

Sygn. akt III Ca 463/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Zofia Klisiewicz SSO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca) SSR del. Maria Tokarz-Polańska
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. S.

przeciwko M. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 20 marca 2014 r., sygn. akt I C 103/11

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że**

**- pkt I nadaje treść: „zasądza od pozwanej M. P. na rzecz powoda P. S. kwotę 16 011 zł (szesnaście tysięcy jednaście złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 19 maja 2011 r. do dnia zapłaty”,**

**- pkt III nadaje treść: „kosztami procesu obciąża pozwaną w  $\frac{3}{4}$  częściach a powoda w  $\frac{1}{4}$  części, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu”;**

**2. w pozostałej części apelację oddala;**

**3. koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie znosi.**

Sygn. akt III Ca 463/14

## UZASADNIENIE

Powód P. S. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej M. P. kwoty 26 386,83 zł tytułem zwrotu nakładów, jakie poczynił na majątek pozwanej w postaci prac budowlanych na nieruchomości położonej w S.(...).

Wyrokiem z dnia 20.03.2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu powództwo to częściowo uwzględnił i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 21 011 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 16 011 zł od 19.05.2011 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 5 000 zł od 17.10.2012 r. do dnia zapłaty (pkt I). W pozostałej części powództwo oddalił (pkt II). Kosztami procesu obciążył w całości pozwaną, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, że w okresie od sierpnia 2008 r. do maja 2009 r. powód P. S. i pozwana M. P. pozostawali w nieformalnym związku. Powód był wówczas po rozwodzie. Pozwana była wdową po drugim mężu, miała troje dzieci. Była właścicielką nieruchomości położonej w S..

Pozwana na dwójkę dzieci miała przyznane alimenty od ich ojca A. P. w kwocie łącznej 800 zł miesięcznie. Zobowiązany do alimentów na czerwiec 2008 r. miał z tego tytułu zaległość w wysokości 25 016,18 zł, część alimentów w kwocie 7 537,09 zł wyegzekwował komornik. Na czerwiec 2008 r. pozwana otrzymała alimenty bezpośrednio od dłużnika w kwocie 3 600 zł. Na sierpień 2009 r. otrzymała bezpośrednio od dłużnika alimenty w kwocie 9 400 zł, zaległość wynosiła wówczas 22 524,15 zł. Pozwana w tym czasie korzystała z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej w postaci dodatku mieszkaniowego i dożywiania dzieci w szkole. Z MOPS otrzymywała także zaliczki alimentacyjne.

Dom będący własnością pozwanej był podzielony na dwie części. W jednej mieszkali teściowie pozwanej, rodzice jej nieżyjącego męża, drugą część użytkowała pozwana. Gdy pozwana mieszkała tam z drugim mężem K. P., korzystali ze wspólnej instalacji c.o. Powód instalację tę rozdzielił. Część budynku była w stanie surowym, nie nadawała się do zamieszkiwania. Powód w tej części zamontował oddzielne drzwi wejściowe, kupił styropian i ocieplił budynek, wymienił okno w piwnicy, zamurował drzwi balkonowe i wstawił tam okno, zamontował podwójne drzwi balkonowe, wykonał fundament pod komin, wybudował komin, zakupił piec c.o., zamontował instalację elektryczną w piwnicy, w pokoju i korytarzu, zamontował parapety zewnętrzne. Powód zatrudnił do pracy w charakterze kierownika budowy S. Ś.. Powód za swoją pracę nie otrzymywał wynagrodzenia.

Pozwana w latach 2005-2007 była zamężna z K. P., który zobowiązany był do płacenia alimentów na troje dzieci z pierwszego małżeństwa. Alimenty te ściągane były przez Komornika, egzekucja była bezskuteczna. Po śmierci K. P., postępowania egzekucyjne alimentów od niego na rzecz jego trójki dzieci zostały umorzone.

W czasie gdy powód wykonywał prace w domu pozwanej pracował jako elektromonter w firmie (...) i zarabiał kwoty od 2 700 zł netto do ponad 6 000 zł netto miesięcznie.

Materiały do remontu domu były kupowane na nazwisko właścicielki, czyli M. P..

Materiały wykorzystane do modernizacji domu pozwanej miały wartość 16 011 zł, koszt robocizny to kwota 6 483,52 zł.

Aktualnie właścicielem nieruchomości jest M. G., która wykonała tam własne prace budowlane, adaptacyjne i modernizacyjne.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do przekonania, że strony tworzyły nieformalny związek, w którym powód inwestował własną pracę oraz pieniądze na zakup materiałów budowlanych i wykończeniowych, a które pozostały w majątku pozwanej. Wskazał Sąd, że do rozliczeń finansowych osób pozostających w takim związku należy stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Stosownie zaś do takiej regulacji (art. 405 kc) uznał, że pozwana zobowiązana jest do zwrotu powodowi korzyści w swoim majątku, jakie uzyskała na skutek przedmiotowego zakupu przez powoda elementów wyposażenia jej domu, a także ich nieodpłatnego montażu. Za niemający znaczenia ocenił Sąd fakt, że pozwana dom ten sprzedała, nie uzyskując od nabywcy ceny sprzedaży. Wskazał Sąd, że dokonując takiej sprzedaży pozwana powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu, a co uzasadnia zastosowanie art. 409 kc in fine.

Kierując się względami jak powyżej zasądził Sąd od pozwanej kwotę 16 011 zł tytułem nakładów rzeczowych oraz kwotę 5 000 zł tytułem nakładów z pracy osobistej.

Oddalił Sąd powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 509, 51 zł tytułem zakupu materiałów wskazując, że w tej części nie zostało ono udowodnione. Oddalił także żądanie w części obejmującej odsetki poprzedzające okres od dnia, kiedy pozwana dowiedziała się o wysunięciu wobec niej żądań o zapłatę.

O kosztach orzekł Sąd na podstawie art. 98 kpc.

Pozwana wyrok ten zaskarżyła w pkt I i III apelacją.

Zarzuciła naruszenie:

- art. 227 i art. 233 kpc, a to w szczególności przez brak ustosunkowania się do wniosku pozwanej dotyczącego przeprowadzenia dowodu z dokumentacji prowadzonego dochodzenia w sprawie oszustwa, w wyniku którego pozwana utraciła nieruchomości w S. bez żadnego wynagrodzenia oraz przez pominięcie wniosku pozwanej o przesłuchanie świadka P. G., który jako osoba bezstronna stwierdził podczas oględzin dokonywanych przez biegłego, że prace powoda nie przedstawiały żadnej wartości;

- art. 328 § 2 kpc przez nieustosunkowanie się w uzasadnieniu do zarzutów, wniosków i dowodów przedstawionych przez pozwaną oraz podanie ustaleń sprzecznych z zebrany materiałem dowodowym;

- art. 232 kpc przez przyjęcie niewykazanych przez powoda żadnymi środkami dowodowymi poza własnymi twierdzeniami okoliczności, pomimo wyraźnego zaprzeczenia im przez pozwaną i przeprowadzenia dowodów przeciwko tym twierdzeniom oraz oparcie rozstrzygnięcia na nieudowodnionych tezach powoda;

- art. 217 kpc przez nieuwzględnienie zgłaszanego przez pozwaną we właściwym czasie i istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu z zeznań świadka P. G.;

- art. 409 kc przez przyjęcie, że to pozwana tytułem bezpodstawnego wzbogacenia uzyskała korzyść majątkową w wysokości 21 011 zł;

- art. 408 § 1 kc przez przyjęcie, że nakłady, których zwrotu domaga się powód zwiększają wartość korzyści, podczas, gdy wiele prac, jakie wykonał powód polegało na wykonaniu prac zamiennych, które w żaden sposób nie wpływają na wzrost wartości nieruchomości;

- art. 407 kc przez jego niezastosowanie w sytuacji przyjęcia przez Sąd (niesłusznie) istnienia po jej stronie korzyści, podczas gdy pozwana faktycznie bezpłatnie rozporządziła korzyścią, przez co obowiązek zwrotu przeszedłby na osobę, która tą korzyść nieodpłatnie otrzymała, tj. na K. T..

Nadto zarzucała apelująca błędy w ustaleniach faktycznych polegające na: pominięciu okoliczności, że pomiędzy stronami nigdy nie było żadnej umowy o jakiegokolwiek wynagrodzenie tytułem wykonanych prac budowlanych, w związku z czym prace te należy traktować jako darowiznę; pominięciu dowodów z dokumentów, z których wynika, że powód wykonywał w zdecydowanej większości prace bez zlecenia pozwanej, a nawet wbrew jej woli, niszcząc wykonane wcześniej roboty - a wszystkie jego prace wymagały poprawek i nie stanowią żadnej wartości; błędnym przyjęciu, że pozwana nie miała środków na finansowanie remontu w S.; błędnym założeniu, że to powód poniósł wszystkie wydatki na remont domu, podczas gdy nie przedstawił on na tę okoliczność żadnego dowodu, poza swoimi twierdzeniami; błędnym przyjęciu, jakoby zaległości w egzekwowaniu alimentów na rzecz pozwanej świadczyć miały o tym, iż nie była ona w stanie ponieść wydatków związanych z remontem domu w S.; błędnym przyjęciu jakoby pozwana sprzedała nieruchomości, podczas gdy w istocie jej nie sprzedała lecz została pozbawiona jej własności na skutek oszustwa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz orzeczenie o kosztach postępowania zgodnie z wynikiem postępowania, a względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się uzasadniona częściowo tj. jedynie co do kwoty 5 000 zł zasądzonej tytułem pracy osobistej powoda przy remoncie domu apelującej.

W pozostałym zakresie apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. **art. 373 KC**

Zwolnienie z długu lub zrzeczenie się solidarności przez wierzyciela względem jednego z dłużników solidarnych nie ma skutku względem współdłużników.

[schowaj]

W sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne. Zarzuty stawiane w tym przedmiocie, a dotyczące błędnej oceny dowodów ocenić trzeba za chybione.

Zważenia wymaga, że ocena materiału dowodowego co do zasady należy do Sądu I instancji. Sąd w jej ramach korzysta z tzw. zasady swobodnego uznania sędziowskiego, której granice wyznaczają jedynie zasady logiki i doświadczenia życiowego. W praktyce oznacza to, że podważenie oceny sędziowskiej wymaga wykazania, że Sąd takim zasadom uchybił. Niewystarczające jest tu w szczególności przedstawienie przez stronę własnej wersji zdarzenia odmiennej od tej przyjętej przez Sąd, i to nawet wówczas, jeśli taka wersja także w przedmiotowych zasadach znajduje oparcie (por. wyrok SN z 29.09.2005 r., sygn. II PK 34/05). Taki sposób dezawuowania oceny sędziowskiej należy traktować jedynie jako polemikę, która jest nieskuteczna z punktu widzenia możliwości zakwestionowania dokonanych ustaleń.

W niniejszej sprawie w ramach wnioskowania Sądu na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów nie można dopatrzeć się wskazanych nieprawidłowości. Za zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenić trzeba zwłaszcza kwestionowane w apelacji przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że strony pozostawały w nieformalnym związku określanym powszechnie jako konkubinat. Z punktu widzenia tych zasad nie może się ostać w szczególności twierdzenie apelującej, że łącząca strony więź miała charakter jedynie przyjacielski. Nie sposób bowiem przyjąć aby w ramach stosunków o takim tylko wymiarze strony podejmowały tak ważne decyzje życiowe jak kupno mieszkania na współwłasność. Trudno też przyjąć, aby powód miał udostępnić apelującej własne konto bankowe, z którego korzystała, mimo że nie przelewała na nie żadnych środków, gdyby traktował ją wyłącznie jako przyjaciółkę. Całokształt niekwestionowanych w sprawie okoliczności – zwłaszcza sytuacja, w jakiej znalazły się obie strony (oboje byli po nieudanych związkach małżeńskich), podejmowane przez nich wspólne decyzje ponad wszelką wątpliwość prowadzą do przekonania, że ustalenia Sądu co do stopnia ich zażyłości emocjonalnej były prawidłowe.

Bez znaczenia pozostaje tu podnoszona w apelacji częstotliwość kontaktów stron w okresie przedmiotowego związku. Sam ten fakt nie może stać na przeszkodzie do określenia go jako konkubinatu. Powszechnie wiadomym jest, że w obecnych czasach w relacjach nawet małżeńskich zdarza się, że wzajemne kontakty stron z powodu obowiązków życia codziennego, wyjazdów związanych z pracą zawodową bywają czasami sporadyczne.

O prawidłowości ustaleń Sądu nie może także przesądzać oparcie się wyłącznie na zeznaniach apelującego. Zważenia wymaga, że Sąd oceny tych zeznań zgodnie z wymogiem przewidzianym w art. 233 § 1 kpc dokonywał z perspektywy całego zebranego materiału. Miał tu na względzie wszelkie przedmiotowo istotne okoliczności. Stwierdzić także trzeba, że obowiązująca procedura cywilna nie opiera się na tzw. legalnej teorii dowodowej, która pozwalałaby różnicować wartość poszczególnych dowodów w zależności od tego, z jakiego źródła one pochodzą. Tak też nie ma powodów aby umniejszać znaczenia dowodom z zeznań stron. Tym bardziej, że w sprawach takich jak niniejsza, gdzie przedmiotem

są wzajemne relacje stron o podłożu emocjonalnym, stanowią one de facto jedyny miarodajny dowód w sprawie. Na marginesie można jedynie dodać, że sama apelująca usiłując przeforsować własną argumentację w tym zakresie również opierała się tylko na swych twierdzeniach. Słuchany w sprawie świadek M. S. (brat powoda) oświadczył natomiast, że powód miał mu przedstawić apelującą jako „swoją dziewczynę”.

Przedmiotowa kwalifikacja związku stron dokonana przez Sąd Rejonowy jest natomiast dla apelującej o tyle istotna, że musiała prowadzić do częściowej, korzystnej dla niej zmiany wyroku. Jak prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy do relacji osób, które pozostają w nieformalnym związku podobnym do małżeństwa w zakresie wzajemnych rozliczeń finansowych należy stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Rozliczenia finansowe, jakich dotyczą powołane przez Sąd Rejonowy poglądy wyrażone w tym zakresie w judykaturze, należy rozumieć jednak w sposób ścisły. Nie można tu uwzględniać jakichś wzajemnych, nieformalnych zobowiązań stron do wykonania poszczególnych czynności w ramach wiążących ich relacji. Są one wyrazem stosunków, w jakich takie strony pozostają i nie mają one znaczenia obligacyjnego o skutkach prawnych. Kwalifikacja związku stron jako konkubinatu prawidłowo powinna w związku z tym prowadzić do uznania za bezzasadne żądanie powoda o rozliczenie kosztów powstałych z tytułu jego pracy osobistej przy remoncie domu w S.. Prowadziłoby to do absurdalnych skutków, gdzie wzajemnemu rozliczeniu podlegać musiałyby np. wszelkie czynności domowe dokonywane przez strony w ramach układów o takim podłożu. Nie można zatem przyjąć, iż w związku z czynnościami powoda związanymi z organizowaniem, nadzorowaniem oraz wykonywaniem prac remontowych pozwana została wzbogacona w rozumieniu przepisu art. 405 kc.

Mając to na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 §1 kpc dokonał zmiany zaskarżonego orzeczenia w sposób opisany w pkt I sentencji.

W pozostałym zakresie wnioski wyprowadzone przez Sąd Rejonowy były prawidłowe. Zasadnym było obciążenie przez Sąd apelującej nakładami rzeczowymi, jakie powód poczynił w jej domu w S.. Nie można w szczególności skutecznie zakwestionować ustaleń faktycznych, jakie prowadziły do zastosowanych w tym zakresie norm prawnych.

Całokształt zebranego w sprawie materiału nie nasuwa zastrzeżeń w zakresie przyjęcia przez Sąd, że nakłady te były finansowane przez powoda. Kondycja finansowa, w jakiej w będącym przedmiotem zainteresowania okresie pozostawał powód prowadzi do przekonania, że miał on ku temu możliwość. Pracował on zarobkowo, osiągając z tego tytułu stałe dochody. Ponieważ wysokość tych dochodów była zmienna (rzędu od 2 700 zł do 6 000 zł netto miesięcznie) za bezprzedmiotowe ocenić trzeba natomiast zarzuty, w których apelująca podnosiła, że powód niekonsekwentnie przedstawiał, na ile faktycznie one opiewały. Równocześnie materiał zebrany w sprawie oceniany w całym jego kontekście nie dawał podstaw do uznania aby to apelująca zdolna była w tych nakładach partycypować. Trudno przyjąć aby osoba korzystająca z pomocy społecznej mogła dysponować środkami pieniężnymi o wysokości odpowiadającej wartości jaką nakłady te przedstawiały. Za nieprzekonywujące ocenić trzeba twierdzenia apelującej aby miała ona dysponować kwotą 20 000 zł, jaką rzekomo miał pozostawić jej zmarły mąż. Apelująca kwestionując oparcie się przez Sąd wyłącznie na twierdzeniach powoda, sama swych twierdzeń co do faktu posiadania takiej kwoty nie potwierdziła żadnymi innymi dowodami. Ponadto trudno przyjąć, aby apelująca dysponując takimi środkami finansowymi nie przeznaczyła ich w pierwszej kolejności na inne potrzeby rodziny aniżeli remont domu. Jak wiadomo apelująca korzystała bowiem z dofinansowania do żywienia dzieci w szkole oraz z innych praw do świadczeń społecznych (k. 133). Bez znaczenia w omawianym zakresie pozostaje okoliczność, że to na apelującą figurowały faktury VAT zakupu materiałów budowlanych. Jak wskazał powód było to związane z tym, że to apelująca była właścicielką domu i miała możliwość z tego tytułu odliczać ulgi podatkowe (k.197).

Apelująca w swych twierdzeniach co do tego kto miał finansować nakłady jest nadto niekonsekwentna. Z jednej strony podnosi, że to ona miała je pokrywać, a z drugiej strony twierdzi, że były one zbyt duże, że powód miał ich dokonywać bez porozumienia z nią, a często nawet wbrew jej woli. Trudno przyjąć zaś aby apelująca przeciwstawiając się nakładom dobrowolnie miała je finansować. Taki brak stanowczości apelującej stanowi niewątpliwie dodatkowy czynnik pozwalający uznać za wiarygodne twierdzenia powoda w tym względzie.

Jeśli chodzi o te ostatnie twierdzenia apelującej, to stwierdzić trzeba, że zmierzały one do przeforsowania jej stanowiska co do tego, że przedmiotowe nakłady nie przedstawiały żadnej wartości, a co nie pozwalałoby na przyjęcie, że stanowiły one korzyść w rozumieniu przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Z przeprowadzonej w sprawie opinii jednoznacznie wynika jakim kwotom nakłady te odpowiadały. Zarzuty apelującej do tej opinii były przedmiotem opinii uzupełniającej biegłego, co nie pozwala na skuteczne jej kwestionowanie.

Za prawidłowe w tym zakresie ocenić trzeba natomiast oddalenie wniosku dowodowego apelującej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. G.. Zasadnie Sąd uznał, że dowód ten jako zgłoszony dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego ocenić trzeba jako spóźniony. O ile apelująca twierdziła, że prace wykonane przez powoda wykonane zostały w sposób nieprawidłowy i de facto nie przedstawiały żadnej wartości to powinna dążyć do zabezpieczenia dowodów na wykazanie takiej okoliczności jeszcze przed zbyciem nieruchomości, na której nakładów tych dokonano. Należało zatem chociażby wykonać stosowną dokumentację fotograficzną, czy też np. poddać przedmiotową nieruchomość i wykonane na niej nakłady ocenie odpowiedniego specjalisty posiadającego uprawnienia do tego rodzaju oceny. W zaistniałych okolicznościach, jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy przeprowadzenie dowodu z zeznań w charakterze świadka P. G. byłoby nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Ponadto wiarygodność zeznań tego świadka nie mogłaby zostać w żaden sposób zweryfikowana bowiem nowy nabywca nieruchomości dokonał na niej kolejnych nakładów, co nie pozwalałoby na obiektywną ocenę i oszacowanie nakładów dokonanych przez powoda.

Powyższe ustalenia prawidłowo zatem skutkowały zastosowaniem przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu i obciążeniem apelującej obowiązkiem zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści majątkowej. Trafnie uznał też Sąd Rejonowy, że bez znaczenia dla takiego obowiązku po stronie apelującej pozostaje okoliczność, że de facto utraciła ona korzyść w postaci przedmiotowych nakładów powoda na skutek zbycia nieruchomości, na której ich dokonano osobie, która nie wywiązała się ze zobowiązań umownych co do zapłaty ceny kupna. Jak wskazał Sąd, apelująca wyzbywając się tej nieruchomości w trakcie niniejszej sprawy powinna liczyć się z zobowiązaniami wobec powoda z tytułu nakładów, co wyczerpuje dyspozycję art. 409 kc i nie pozwala na skorzystanie z przewidzianego w tym przepisie dobrodziejstwa wygaśnięcia obowiązku zwrotu korzyści w przypadku jej utraty.

Nie można także podzielić stanowiska apelującej, iż z uwagi na treść art. 407 kc obowiązek zwrotu korzyści przeszedł na K. T. tj. nabywcę przedmiotowej nieruchomości. Należy podkreślić, iż rozporządzenie bezpodstawnie uzyskaną korzyścią na rzecz osoby trzeciej nie zwalnia rozporządzającego od odpowiedzialności, jeżeli w chwili wyzbycia się korzyści powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu ( wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.11.1997 r., sygn. III CKU 67/97) . Z tego też względu, nawet gdyby przyjąć, iż z tytułu przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości na K. T. nie uzyskała ona należnej jej ceny sprzedaży, w dalszym ciągu z uwagi na wystąpienie sytuacji prawnej, o jakiej mowa w art. 409 kc, jest ona zobowiązana do zwrotu na rzecz powoda korzyści związanej z dokonaniem remontu.

Apelująca wprawdzie kwestionowała także przyjęcie przez Sąd, że powinna była się liczyć z obowiązkiem zwrotu w rozumieniu art. 409 kc. W swej argumentacji wywodziła, że skoro nakłady te były przez nią finansowane to nie mogła się spodziewać, że taki obowiązek może zostać na nią nałożony. Takie jej twierdzenia, jak wyżej zostało przesądzone prawidłowo jednak Sąd uznał za niewiarygodne.

Za chybiony ocenić wreszcie trzeba zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc. Uzasadnienie Sądu odpowiada wymogom w tym przepisie sporządzonym. Oparcie się przez Sąd na dowodach przez apelującą kwestionowanych nie może być natomiast upatrywane jako skutecznie postawiony zarzut naruszenia tego przepisu lecz co najwyżej jako zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc, który to był rozpatrywany na wstępie i okazał się bezzasadny.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt 2 sentencji na zasadzie art. 385 kpc.

Zmiana wyroku w pkt I skutkowałą zmianą wyrzeczenia o kosztach procesu. Biorąc pod uwagę, że powództwo opiewało na kwotę 21 000 zł (w zaokrągleniu), a uwzględnione zostało jedynie co do kwoty 16 000 zł zastosowano tu zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów przewidzianą w art. 100 kpc, rozkładając je w następujących proporcjach:

pozwana w  $\frac{3}{4}$  częściach a powód w  $\frac{1}{4}$  części, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

Również o kosztach postępowania apelacyjnego, mając na względzie częściową zasadność apelacji, orzeczono na podstawie art. 100 kpc.

(...)

(...)